Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 07:46:09

KULTURA I WARTOŚCI
ISSN 2299-7806
NR 4(12)/ 2014
RECENZJE, s. 117–124

(cc) BY-NC-ND

O IDEI ROSYJSKIEJ RAZ JESZCZE – AKTUALNIE I DOBRZE

Recenzja:
Paweł Rojek, *Przekleństwo imperium. Źródło rosyjskiego zachowania*, Wydawnictwo M, Kraków 2014 (120 s.)

Cezar Jędrysko

Książka Pawła Rojka *Przekleństwo imperium. Źródła rosyjskiego zachowania* została wydana w listopadzie 2014 roku przez krakowskie Wydawnictwo M i wprowadzona do dystrybucji jako dodatek do tygodnika „Do rzeczy". Wystarczy przeczytać parę pierwszych stron, aby przekonać się, że jest to praca w pełni aktualna i podejmująca bieżący temat.

Książka ma dwa zadania. Pierwszym jest udzielenie odpowiedzi na pytanie o imperialny charakter współczesnej myśli rosyjskiej – a co za tym idzie, czy współczesne polityka rosyjska to odrodzenie imperializmu. Drugim zaś jest usystematyzowanie dyskusji we wspomnianej kwestii. Rojek przyjmuje założenie, że poznanie sposobu myślenia jest podstawą zrozumienia sposobu działania, ponieważ ludzie działają na podstawie tego, jak sądzą, że jest, a nie tego, jak jest. Stąd, aby trafnie odczytywać sens bieżących wydarzeń w Europie Wschodniej i prowadzić skuteczną i adekwatną politykę względem Rosji, konieczne jest zrozumienie rosyjskiego sposobu pojmowania świata: jaka jest rola Rosji w świecie wedle samych Rosjan. Innymi słowy, książka Rojka ma objaśnić czytelnikowi rosyjską ideę i jej aktualne transformacje.

Praca składa się czterech rozdziałów. Pierwszy jest rozważeniem możliwych scenariuszy dalszego rozwoju polityki rosyjskiej w kontekście jej imperialnej historii. Autor zestawia tu trzy analizy: liberalnego i prozachodniego Dmitrija Trenina, który twierdzi, że Rosja na dobre porzuciła swoje imperialne ambicje i nie dąży do odbudowy imperium w żadnej formie, lecz zachowała niektóre właściwości ze swego imperialnego okresu przejawiające się pod postacią autorytarnego ustroju, ekspansjo-

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 07:46:09

nistycznej retoryki niektórych ideologów (Dugin, Żyrinowski) czy nostalgii starszej części społeczeństwa za Związkiem Radzieckim. Postimperium, którym jest putinowska Rosja, pragnie jednak odbudować swoją mocarstwowość, czyli być państwem samodzielnym w polityce zagranicznej, wolnym od zewnętrznych wpływów w polityce wewnętrznej oraz posiadać własną strefę politycznego oddziaływania. Natomiast drugi i trzeci głos wskazują, że Rosja wcale nie porzuciła imperialnych planów. Andrzej Nowak rozważa różne symptomy odradzania się imperialnej świadomości u Rosjan, zaś Marcel van Herpen, wychodząc z założenia, że źródłem imperializmu jest despotyzm, diagnozuje putinizm jako nową, jawną formę imperializmu. Rojek stawia tezę, że odpowiedź na pytanie o imperialny status Rosji zależy od ideologii aktualnie panującej w rosyjskim myśleniu politycznym. Dostrzega w niej więcej wątków nacjonalistycznych niż imperialistycznych, a zatem konkluduje, że nie mamy do czynienia z odbudową imperium.

W drugim rozdziale autor rozważa imperialny potencjał dawnej myśli politycznej w Rosji – na ile może być przydatna do prób odrodzenia imperium. Odbywa się to poprzez analizę idei Moskwy Trzeciego Rzymu. Autor wyróżnia – za Dymitrem Romanowskim – jej trzy historyczne warianty. Są to: 1) idea nowego Konstantynopola – celem jest stworzenie powszechnego imperium realizującego chrześcijańskie ideały; 2) idea nowej Jerozolimy – ideałem jest oddalony od świata klasztor prawosławny; 3) idea nowego Rzymu – będąca podwaliną świeckiego imperium, gdzie kościół podporządkowany jest państwu. Różnią się one między sobą obecnością lub brakiem elementu religijnego i ekspansjonistycznego. Autor pragnie udowodnić, że uznawana za podstawę rosyjskiego imperializmu idea Rosji Trzeciego Rzymu nie musi wcale mieć w przestrzeni politycznej imperialnych konsekwencji, a w pewnej swej wykładni może prowadzić wręcz do izolacjonizmu.

Trzeci i chyba najlepszy rozdział pracy poświęcony jest współczesnym zapatrywaniom na rolę i miejsce Rosji w świecie. Autor bardzo umiejętnie wyciąga z gąszczu pojawiających się w Rosji koncepcji geopolitycznych trzy najważniejsze nurty. Wedle pierwszego Rosja jest krajem europejskim i powinna dążyć do zbliżenia z Zachodem (atlantyzm); w myśl drugiego Rosja to kraj azjatycki, który powinien współpracować przede wszystkim z Chinami i Indiami (eurazjatyzm); zaś trzeci postrzega Rosję jako całkiem odrębną cywilizację, która swoje stosunki ze Wschodem i Zachodem powinna oprzeć na chłodnym rachunku ekonomicznym (insularyzm). Rojek klasyfikuje te nurty pod kątem ich stosunku do kwestii odrębności kulturowej oraz ekspansji i na tej podstawie

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 07:46:09

tworzy schemat, ”nową mapę duszy rosyjskiej”, który w rzeczy samej jest odzwierciedleniem, z drobnymi modyfikacjami, schematu przedstawiającego transformacje historycznej idei Moskwy Trzeciego Rzymu.

Ostatni rozdział pracy to konfrontacja poglądów Aleksandra Dugina, lidera ruchu eurazjatyckiego i Władisława Surkowa, autora doktryny suwerennej demokracji. Jest to starcie ekspansjonistycznej i insularystycznej wersji idei rosyjskiej. Rojek jednoznacznie wskazuje, że obecny kurs Kremla bliższy jest myśleniu postimperialnemu. Ekipa Putina kieruje się przede wszystkim zasadą pragmatyzmu politycznego, maksymalizacją swojego bogactwa i utrzymaniem się przy władzy. Putinizm pozostaje właściwie bezideowy, przybiera raz bardziej liberalne, raz bardziej konserwatywne oblicze, w zależności od panującej koniunktury i nastrojów społecznych. Współczesna Rosja ma inną naturę niż ekspansjonistyczny Związek Radziecki, nie będzie dążyła do rozszerzenia swoich granic za wszelką cenę, gdyż stawia pieniądze ponad ideami. Najbardziej prawdopodobny scenariusz dla tego kraju, przy zachowaniu obecnego kursu, będzie skoncentrowany na wewnętrznym rozwoju i względnym izolacjonizmie.

Rozważania Rojka na temat rosyjskiego sposobu myślenia wpisują się w szerszy kontekst dyskusji o bieżącej polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej, sposobie sprawowania władzy przez Władimira Putina i sytuacji geopolitycznej w Europie Wschodniej; dyskusji, która toczy się zarówno w głównych mediach, na uniwersytetach jak i na łamach polskich „tołstych żurnałów”, a została wywołana przede wszystkim aneksją Krymu i zaangażowaniem Rosji w wojnę domową na południowym wschodzie Ukrainy. *Przekleństwo imperium* wydaje się być w tej debacie głosem niezwykle ważnym, wychodzącym poza populistyczne stwierdzenia o genetycznej agresji i ekspansywności narodu rosyjskiego, a przy tym głosem bardzo mocnym i doniosłym, gdyż autor doskonale uzasadnia swoje poglądy. Chciałbym w tym miejscu przywołać parę konkluzji płynących z tej lektury.

I. Federacja Rosyjska posiada odpowiedni kapitał ideowy, aby prowadzić politykę neoimperialną, jednak taki kurs nie jest zgodny z zapatrywaniami i dążeniami obecnej elity politycznej. Stanowi on raczej polityczny margines, który znajduje silniejszy oddźwięk w spragnionych sensacji zachodnich mediach niż u rodzimej władzy. Mówienie o ekspansjonistycznym putinizmie jest błędne z dwóch powodów.

Po pierwsze, system stworzony przez Putina pozostaje zasadniczo bezideowy, trudno zatem mówić o jakiś konkretnych cechach putinizmu. Ekipa sprawująca władzę w Rosji jest w silnym stopniu związana

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 07:46:09

z wydobyciem oraz handlem surowcami i jest skoncentrowana przede wszystkim na czerpaniu zysków. Koncept suwerennej demokracji – jedyna podstawa ideowa, którą można przypisać owej klasie premialnej – to w rzeczy samej forma ochrony interesów elity przed wpływami zewnętrznymi. Odbudowa i utrzymanie imperium wymagałoby olbrzymich nakładów finansowych ze strony Federacji Rosyjskiej, a – jak już wiemy – jest ona rządzona przez grupę ludzi, którym zależy zachowaniu status quo i gromadzeniu bogactwa. Zatem plany imperialne zostają odrzucone w prostym rachunku ekonomicznym. Stanowi to sensowne wytłumaczenie dla braku rozstrzygnięcia w sprawie statusu separatystycznych republika na wschodzie Ukrainie. Nie wejdą one w skład Federacji Rosyjskiej, ponieważ byłoby to dla niej nieopłacalne z ekonomicznego i politycznego punktu widzenia.

Po drugie, zarówno w społeczeństwie rosyjskim, jak i w oficjalnej retoryce władz, tendencje uniwersalistyczne ustępują miejsca nastrojom nacjonalistycznym. Również rosyjskie postępowanie w konflikcie na Ukrainie jest uzasadniane poprzez zasadę narodową, a nie neoimperialną.

II. Schemat zakładający zmaganie się dwóch frakcji kształtujących w dziejach rosyjską politykę wewnętrzną i zewnętrzną, ścieranie się konserwatywnego słowianofilstwa i liberalnego okcydentalizmu, jest zupełnie nieadekwatny do obecnej sytuacji w Federacji Rosyjskiej. Nie powinien on stanowić założenia, na którym budowane będą nasze oczekiwania i prognozy względem wschodniego sąsiada.

Opcja liberalna została skompromitowana i prawie zupełnie znikła z dyskursu politycznego. Jest ona skojarzona ze smutą lat 90, bandycką prywatyzacją i upadkiem znaczenia Rosji w świecie. Co ciekawe, Rojek przytacza za Treninem opinię, że współodpowiedzialne za ten stan rzeczy są kraje Unii oraz Stany Zjednoczone, które odrzuciły propozycje bliższego partnerstwa z Rosją. Opcja konserwatywna odnajduje się w eurazjatyzmie i posiada relatywnie silne oddziaływanie, lecz ciągle owe idee znajdują się w opozycji do oficjalnego stanowiska władz. Te natomiast kierują się przekonaniami, które nie mieszczą się w powyższych kategoriach. Rosja powinna przede wszystkim zadbać o swoją suwerenność i interesy. Władza może prezentować raz bardziej liberalne oblicze, raz bardziej konserwatywne, aby tylko uczynić zadość bieżącym żądaniom społeczności międzynarodowej i własnych obywateli. Może swobodnie korzystać ze swojego dziedzictwa i równie swobodnie układać stosunki ze Wschodem i Zachodem.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 07:46:09

Dualistyczny schemat okazuje się niewłaściwy, gdyż jeden z jego członów nie znajduje pokrycia w teraźniejszości. Zaproponowaną klasyfikacją nie można natomiast objąć sposobu myślenia obecnej ekipy rządzącej. Co więcej, taki schemat jest niebezpieczny, ponieważ kreuje fałszywe poczucie, że w Rosji istnieją znaczące siły, które pragną dostosować ją do europejskich miar i standardów. Rodzi to przekonanie, że ewentualny przewrót polityczny prawdopodobnie wyniesie je do władzy. Tymczasem takich sił praktycznie nie ma. Autor *Przekleństwa imperium* twierdzi, że jedyna realna alternatywa powstaje między dwiema antyzachodnimi propozycjami: imperialistycznym eurazjatyzmem i izolacjonistycznym insluaryzmem. Ma to bardzo poważne konsekwencje w ocenie autorytarnych rządów Putina – jawi się on w tej perspektywie jako siła tłumiąca agresywny ekspansjonizm, a nie jako jego orędownik.

III. Historia Rosji, pomimo przewrotów, ma charakter ciągły. Nie było drastycznego zerwania między Imperium Rosyjskim a ZSRR oraz między ZSRR a Federacją Rosyjską. Nie mamy do czynienia każdorazowo z nowym bytem, z nowymi ideami, a jedynie z ich transformacjami. Innymi słowy, Rosjanie mierzą się z tymi samymi, bądź bardzo podobnymi, dylematami od pięciuset lat. Szesnastowieczną ideę Moskwy Trzeciego Rzymu w jej trzech modyfikacjach można odnaleźć w bieżących zapatrywania rosyjskich ideologów różnych stronnictw. Kwestia religijna zostaje w niej jednak zastąpiona problemem narodowym i kulturowym.

Teraz pragnę wybrać najważniejsze zalety pracy Rojka, choć nie jest to łatwe, ponieważ jest ich bardzo dużo, a także poszukać wad. Rozpocznę od walorów formalnych, a następnie przejdę do rzeczowych.

Na wstępie należy zwrócić uwagę na przejrzystość i czytelność tego dziełka. Jest ono napisane prostym, przystępnym językiem, równie zrozumiałym dla specjalisty w kwestiach rosyjskich i dla laika. Rojek ma doskonały styl pisania, w bardzo jasny sposób wykłada swoje przemyślenia. Dobrze widoczne są tezy, stojące za nimi argumenty i polemiki z innymi stanowiskami. Wydaje się, że w tej książce żadne zdanie nie jest zbędne. Pod względem prowadzenia czytelnika przez dzieje Rosji można ją porównać jedynie z rewelacyjną, lecz o zupełnie innej wymowie, Świętą Rusią Alaina Besançona.

Wielką zaletą *Przekleństwa imperium* jest systematyzacja aktualnej dyskusji nad rosyjskimi ideami. Rosja i Putin były najważniejszym tematem w 2014 w polskich mediach. W telewizji, w radiu, w gazetach codziennie mieliśmy do czynienia z relacjami z wydarzeń u naszych wschodnich sąsiadów. Towarzyszyły im komentarze różnej maści ekspertów – prze-

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 07:46:09

widywania dalszego rozwoju sytuacji i próby objaśnienia rosyjskiego postępowania. Wiele z tych opinii wzajemnie się wykluczało i stosunkowo łatwo było pogubić się w informacyjnym gąszczu. I właśnie dlatego potrzebna była książka Rojka. Wprowadza dystynkcje, klasyfikacje, odróżnia od siebie poszczególne stanowiska i ukazuje zakres ich możliwych konsekwencji.

Rojek, podobnie jak Andrzej Walicki, zwraca uwagę na podstawową sprzeczność pomiędzy imperializmem i nacjonalizmem. Choć na pozór jest to rudymentarna uwaga, wdaje się, że ten problem gdzieś zaginął w natłoku przekazu płynącego z mediów, które straszą zarówno rosyjskim imperializmem jak i rosyjskim nacjonalizmem. Imperium, z definicji, zawiera w sobie różne narody, kultury i religie, nie może być zbudowane na wąskiej podstawie narodowej. Należy wybrać, czy spoglądamy na Rosję jako na państwo prowadzące nacjonalistyczną politykę czy jako na powstające z gruzów imperium mające objąć swym zasięgiem jeszcze więcej narodów niż obecnie. Autor *Przekleństwa imperium* jest zdania, że Rosja Putina ciąży ku nacjonalizmowi, co dla jej sąsiadów wydaje się być bezpieczniejszym rozwiązaniem. Rodzi to jednak pewne obawy względem przyszłości tego kraju, który jest zamieszkiwany przez dziesiątki narodów.

Kolejnym bardzo istotnym rozróżnieniem, którego zupełnie brakuje w mediach, jest oddzielenie imperializmu od mocarstwowości. Najkrócej mówiąc, imperium charakteryzuje się ekspansjonizmem, którego brakuje mocarstwowości. Jest ona oparta na niezależności polityki kraju od obcych wpływów (zasadzie suwerenności wewnętrznej), prowadzeniu niezależnej dyplomacji (zasada suwerenności zewnętrznej) oraz na utrzymaniu własnej sfery wpływów. Nie ma tutaj idei, która nakazywałaby Rosjanom za wszelką cenę dążyć do ekspansji. Wprost przeciwnie. Zasada mocarstwowości jest z natury swojej pasywa. Konfrontacja z innym podmiotem prawa międzynarodowego następuje, gdy zaistnieje czynnik zagrożenia (bezpośredniego), prawdziwy lub spreparowany. Imperializm z kolei ma charakter aktywny, wykraczający poza swoją „domową" strefę. Rojek bardzo ciekawie wskazuje, że przeorientowanie kursu Rosji na mocarstwowość jest konsekwencją przemiany sposobu myślenia i wyznawanych wartości. Ludzie koncentrują się na swoich sprawach osobistych, nie interesują ich „wielkie projekty", stali się bardziej egoistyczni, odmawiają dzielenia się bogactwem, co byłoby nieuniknione wewnątrz centralnie sterowanego imperium. Wysoki koszt dyskredytuje imperium w dobie kredytu. Natomiast pragnienie mocar-

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 07:46:09

stwowości nie wchodzi konflikt ze społeczeństwem kształtującej się klasy średniej.

Następna zaleta *Przekleństwa imperium*, o której warto wspomnieć, to zapełnienie pewnej luki istniejącej w polskich opracowaniach dotyczących rosyjskich idei. W polskich badaniach nad myślą rosyjską brakuje rzetelnego opracowania poglądów Władisława Surkowa i Wadima Cymburskigo, którzy – jak przedstawił to Rojek – jawią się jako autorzy kluczowych idei dla zrozumienia obecnego sposobu działania władz rosyjskich. Rojek w zwięzły i syntetyczny sposób przedstawia teorię Rosji-wyspy Cymburskiego i koncepcję suwerennej demokracji Surkowa. Konieczne są tu dwa komentarze. Po pierwsze, oczywiście kwestia rosyjskiej suwerennej demokracji była i jest często dyskutowana przez politologów i dziennikarzy, niemniej jednak dokonanie Rojka polega na zwróceniu uwagi na samą ideę, a nie tylko jej konsekwencje i przejawy. Po drugie, wykład myśli przywołanych dwóch autorów nie wyczerpuje tematu, lecz mimo swojej skrótowości jest rzetelny i daje czytelnikowi dobre rozeznanie w tej kwestii. Stanowi doskonały zalążek, który czeka teraz na dalsze rozwinięcie.

Ostatnia kwestia, na którą pragnę zwrócić uwagę, to niezwykła sztuka, jakiej dokonał autor *Przekleństwa Imperium*. W tej stustronicowej książeczce, poświęconej przede wszystkim sposobowi myślenia i ideom, autor zdołał w niezwykły sposób przedstawić historię Rosji, począwszy od chrztu a kończąc na aneksji Krymu. W kontekście transformacji idei zostały ukazane transformacje polityczne, społeczne i gospodarcze. Świadczy to o wielkiej erudycji autora i jego niezwykłym talencie do prostego wykładania rzeczy skomplikowanych.

Jeżeli chodzi o wady, to trudno je wyszukać, choć w pewnych miejscach, zwłaszcza pod koniec książki, razi fakt, że autor używa wobec niektórych postaci określeń wartościujących i emocjonalnych. Prezydent Putin zostaje nazwany, między innymi, draniem. Uważam, że takie określenia są niepotrzebne, niczemu nie służą i psują analityczny, obiektywny wywód, dominujący w większości fragmentów tekstu. Czy jest to obawa autora przed tym, jak zostanie odebrany neutralnie światopoglądowy tekst, w którym stwierdza się, że Federacja Rosyjska wcale nie dąży do ekspansji za wszelką cenę, a zwłaszcza że nie ma zamiaru podbijać Polski, będącej nawet w poglądach radykalnych eurazjatów strefą wpływu Niemiec? A może to presja wydawnictwa? Obserwując główne media, można z łatwością skonstatować że w Polsce o współczesnej Rosji można pisać tylko źle albo wcale. Niestety *Przekleństwo imperium* również nie jest wolne od tej skazy. Choć jest to prześwietna książka, byłaby

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 07:46:09

jeszcze lepsza, gdyby neutralność badacza zachowana została do ostatniej strony.

Podsumowując, dzieło Pawła Rojka jest lekturą fascynującą i bardzo przekonującą. Autor nie rzuca słów na wiatr, z konkretnymi argumentami występuje przeciwko obiegowym opiniom i emocjonalnym wypowiedziom, które całkiem zdominowały obecną debatę na temat Rosji. Tym samym obnaża miałkość tej dyskusji w mediach głównych nurtu.

Przekleństwo imperium jest dla mnie najważniejszą i najbardziej rzetelną wypowiedzią o Rosji, która padła w kontekście wydarzeń roku 2014 i być może najważniejszą wypowiedzią o putinowskiej Rosji w ogóle. Książka ta powinna być obowiązkową lekturą dla wszystkich studentów kierunków powiązanych ze Wschodem, a przede wszystkim dla naszych dziennikarzy i korespondentów medialnych, którzy zupełnie zagubili się w gąszczu rosyjskich idei. Wszystkim osobom planującym napisać o rosyjskiej idei i Putinie Paweł Rojek podniósł poprzeczkę niezmiernie wysoko.

CEZAR JEDRYSKO, M.A., doctoral student in the Institute of Philosophy, Jagiellonian University, Cracow, Poland. E-mail: cezar.jedrysko@gmail.com

(cc) BY-NC-ND